Nr. 39 Kraków, czwartek 15 lutego 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 14 lutego.

Urzędowo donoszą 14 lutego:

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Grupa wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Na południe od Bekas odparliśmy kilka rosyjskich ataków. Na drodze do Valeputny wzięły nasze wojska szturmem rosyjską pozycyę, dla której odebrania nieprzyjaciel nadaremnie wykonał potem silne przeciwuderzenia. Wzięto do niewoli 23 oficerów i 1200 żołnierzy, oraz zdobyto 12 karabinów maszynowych, 6 minierek i 3 działa.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Nie ma nic do doniesienia.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego von **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

W sprawie wojska polskiego.

Warszawa, 13 lutego.

Kwestya ostatecznego załatwienia sprawy polska polskiego wiąże się z powrotem gen.-gub. Beselera z Berlina, gdzie bawi od wczoraj. Po jego powrocie, spodziewanym lada dzień, ma być rozstrzygnięta sprawa przysięgi żołnierzy polskich.

Listy warszawskie.

Rada Stanu. — Sprawa werbunku. — Konsolidacya partyjna. — Nowe stronnictwo. — Nikczemny falsyfikat.

Warszawa, 13 lutego.

Minął już okres gorącego przejmowania się samym faktem powstania Tymczasowej Rady Stanu. Wprawdzie i dziś jeszcze płyną niepowstrzymanym potokiem adresy do Rady Stanu, zawierające wyrazy oddania się pod jej rozkazy i władzę rozmaitych korporacyj i instytucyj. Ale obecnie ogół społeczeństwa oczekuje pozytywnych wyników działalności Rady Stanu, nie zawsze zdając sobie sprawę z tych trudności, jakie ona na początku swej pracy spotyka. Samo zorganizowanie się wewnętrzne, uchwalenie regulaminu, dobór odpowiednich pracowników, podział między nimi czynności poszczególnych i t. d. — wszystko to musi zabrać sporo czasu i zużyć niemało energii organizacyjnej.

Dotychczas jeszcze biura Departamentu Rady Stanu nie posiadają odpowiednich lokalów i muszą zajmować pomieszczenie prowizoryczne, zanim stałe zostaną urządzone. Z pałacu Kronenberga, gdzie dotychczas ogniskowała się cała działalność Rady Stanu i gdzie odbywają się jej posiedzenia, pojedyncze Departamenty przenoszą się do przeznaczonych dla siebie lokalów, aby tam zorganizować biura i puścić je w ruch. Lokal Departamentu Wojny będzie się mieścił w pobliżu pałacu Kronenberga, przy ul. Mazowieckiej 7. Jego biura już niebawem zaczną funkcyonować normalnie.

Drugą rzeczą pilną, której społeczeństwo oczekuje ze wzrastającą niecierpliwością, jest zniesienie utrudnień komunikacyjnych między okupacyami — austryacką a niemiecką.

Społeczeństwo oczekuje też rozgałęzienia się Rady Stanu po kraju przez tworzenie komisarytów powiatowych na prowincyi, tworzących zręby polskiej administracyi rządowej.

Wogóle nastąpił okres oczekiwania szybkiej działalności Rady Stanu. Oczekując tego, sfery czynne politycznie przyspieszają i same proces konsolidacyi grup i zrzeszeń partyjnych, dążąc do wytworzenia nowych zespołów i ugrupowań. Tak n. p. Liga Państwowości Polskiej (L. P. P.) ma wkrótce już zniknąć jako klub polityczny i odrodzić się jako stronnictwo, zorganizowane na modłę innych organizacyj partyjnych. — W tym kierunku są prowadzone przez nią pertraktacye, z jednej strony ze stronnictwem narodowem (dawni Marylszczycy, ostatnia z dotychczasowych secesyj N. D.), z drugiej zaś ze świeżo ugrupowanem stronnictwem Demokracyi polskiej. Organem nowego stronnictwa ma być odpowiednio powiększony i rozszerzony „Głos Stolicy". Na czele odświeżonego dziennika L. P. P. staje podobno p. J. Kucharzewski, który niedawno bawił w Warszawie i tylko na krótko powrócił do stałego miejsca swego pobytu w Szwajcaryi.

W łonie C. K. N. również przygotowują się pewne poważne zmiany, nie dające spać pewnym osobnikom, którzy nie cofają się przed niczem w walce z nienawistnym im niezawisłym polskim kierunkiem polityki tego ugrupowania. Właśnie w ostatnich dniach Warszawa polityku jąca zostawała pod wrażeniem ich nowego, nikczemnego wybryku.

Oto bowiem ukazał się falsyfikat nr. 67 „Biuletynu" — pisemka C. K. N., nadzwyczaj popularnego i rozchodzącego się bardzo szeroko. Treść numeru, drukowanego zupełnie tak samo jak „Biuletyn" prawdziwy, na takim samym papierze i w tym samym formacie, nie miała nic wspólnego ze zwykłą treścią „Biuletynu", była zaś jego przeciwieństwem o charakterze nikczemnego paszkwilu. Ukazanie się tego falsyfikatu wywołało powszechne oburzenie i kto wie, czy wyjdzie na dobre jego autorom, których się przecież każdy, znający stosunki warszawskie, domyśla.

Swój.

Brudna broń.

Wczorajsza popołudniowa „Nowa Reforma" przyniosła była wiadomość o likwidacyi warszawskiego C. K. N. ze szczegółami posiedzenia tegoż, powołując się na „Biuletyn" z daty 11 b. m. „Biuletyn" jest oficyalnem wydawnictwem C. K. N. — informacya, powołująca się na takie źródło, mogła budzić zaufanie co do swej autentyczności.

Tymczasem ów rzekomy „Biuletyn" z dnia 11 lutego jest **czelnym falsyfikatem,** naśladującym nagłówek, druk, format i papier rzeczywistego. Fałszerstwo zewnętrznie oparto na tem, że „Biuletyn" nie wychodzi codziennie, więc po rzeczywistym numerze 66 wydali fałszerze 67 z datą o dwa dni wyprzedzającą pojawienie się autentycznego „Biuletynu" Nr. 67 (który nosi datę 13 lutego).

W tym ostatnim znajdujemy następujące **ostrzeżenie:**

W następnym numerze podamy fotograficzną odbitkę falsyfikatu naszego wydawnictwa, jaki się ukazał wczoraj pod nazwą „Biuletyn 67", wydany dnia 11 b. m. Czynimy to nie dla tego, aby podobnego rodzaju bandytyzm mógł nam w czemśkolwiek zaszkodzić. Treść tego świstka mówi sama za siebie. Ze swej strony chcemy jedynie zwrócić uwagę czytelników naszych na sposoby, do których się uciekają przeciwnicy C. K. N. Każdy środek cel uświęca w tym wypadku. Gdy nie pomagają insynuacye, przekręcanie rezolucyi i t. d. — ma pomódz fałszowanie wydawnictw. Oczywiście i to nie pomoże. W każdym razie przestrzegamy przed tą robotą falsyfikatu, który daje zupełnie wyraźne wskazówki, w jakim obozie szukać należy jej autorów."

Zachodzi tu zatem pytanie, czy **„Reforma" została zmistyfikowaną, czy też świadomie dała u siebie przytułek cudzemu fałszerstwu,** ażeby mu w formie przedruków z jej szpalt kursowanie po prasie ułatwić.

Wątpliwości na tym punkcie podsycać może fakt, że falsyfikat w dalszych swych „informacyach" zupełnie się „rozkonspirowuje": zawiera napaści na P. O. W. i w związku z tem na Piłsudskiego, czego nikt na karb C. K. N. nie mógłby złożyć; dalej znajduje się tam jakaś rzekoma scena sporu w Radzie Stanu, sfabrykowana tak widocznie, że wogóle żadne szanujące się wydawnictwo czegoś podobnego nie puszczałoby w obieg...

Wahania co do ewentualnej świadomości względnie nieświadomości „Reformy" na punkcie owego przedruku podtrzymać może i to, że „Reforma" już się „wsławiła" drukowaniem niegodziwego anonimowego paszkwilu na Piłsudskiego i że redaktor „N. Reformy", będący zarazem szefem sekretaryatu N. K. N. nie wyjaśnił roli tegoż w znanej naszym czytelnikom zagadkowej sprawie naruszenia tajemnicy listowej.

Angielski głos obawy przed blokadą podwodną.

Część prasy angielskiej, choć ze znacznie bardziej zwarzoną miną dotąd jeszcze sili się na używanie lekceważącego wyrazu „bluff" wobec groźby niemieckiego odcięcia.

Daleki od pozerstwa natomiast „Manchester Guardian" daje wyraz poważnej trosce.

Już w grudniu — stwierdza owo czasopismo — uległo zniszczeniu 400.000 tonn, a teraz straty z pewnością wzrosną o dalsze 100.000 tonn na miesiąc. Niemcy mogą być pewni swojego; w przeciwnym razie nie braliby na siebie ryzyka ściągnięcia nowego przeciwnika w postaci Stanów Zjednoczonych.

Dosłownie zaś pisze dalej: „Nawet, jeżeli straty wynosić będą pół miliona tonn miesięcznie i trwałyby tak do końca lata, przepadłby wybitny odsetek naszych znajdujących się obecnie na morzach statków handlowych, przyczem możemy pójść dalej i powiedzieć, że wygubianie statków tworzyłoby dla Anglii największe niebezpieczeństwo z tych, które nam groziły odkąd poczęła się wojna.

Żadne klęski na lądzie, przy utrzymaniu naszego władztwa na morzach nie mogłyby nam przyczynić takich strat i żadne zwycięstwo na lądzie nie mogłoby nas uratować od zguby, gdyby nasze linie połączenia zostały poniekąd ukrócone.

Dotychczas była flota nasza tym czynnikiem, który sprzymierzeńcom naszym oddawał najbardziej wartościową służbę pomocniczą, a przy służbie morskiej musi być braną pod uwagę cała marynarka, gdyż bez statków handlowych są wojenne — pozbawione wartości.

Chronią one nas przed wtargnięciem do Anglii — to prawda, ale gdybyśmy pozostali bez statków handlowych, wtedy już i wtargnięcie byłoby bez znaczenia.

Nasza siła militarna polega nietylko na naszej flocie, ale i na naszych fabrykach i warsztatach i właśnie w tym stopniu opiera się znaczenie naszej potęgi morskiej nietylko wyłącznie na flocie wojennej, lecz i na kursowaniu naszej floty handlowej i na pracy naszych warsztatów okrętowych."

W innych artykule tenże sam „Manchester Guardian" sceptycznie zapatruje się na wartość ewentualnej pomocy Stanów Zjednoczonych.

„Pomoc amerykańska nie mogłaby okazać się skuteczną przed upływem roku, a zanim Stany Zjednoczone zdołałyby swoją olbrzymią potęgę wprowadzić w wykonanie, będzie wojna podwodna albo wygraną, albo straconą."

Przełożywszy tę konkluzyę na polskie przysłowie, można powiedzieć, że zanim Stany Zjednoczone uzbroją się do wysokości olbrzymich wymagań obecnej wojny światowej — pomoc ich, o ile koalicya sama sobie przedtem nie poradzi, tak się spóźni i tyle będzie znaczyła, co umarłemu kadzidło...

Jak czytelnik zauważył, zapewne, „Manchester Guardian", rozpatrując niepokojące dla Anglii

widoki zaostrzonej walki podwodnej, poprzestał (o ile sądzić można ze znanego nam urywka jego artykułu) na rozpatrywaniu obecnych i przyszłych strat w statkach storpedowanych. Ale na paraliżowanie ruchu żeglarskiego z Anglii i do Anglii wpływ wywrze znaczny i uchylanie się od jazd w tym kierunku — statków neutralnych.

Narazie zaś, jak donosi depesza „Frankfurter Zeitung“ z Hagi, angielskie sfery decydujące nie mogą zaprodukować swemu społeczeństwu żadnych wieści uspokajających, jakoby posiadały jakieś nowe środki do walki z łodziami podwodnemi.

Lord Carson przewiduje tylko: zwiększenie ilości antytorpedowców, mających eskortować statki; odpowiednie uzbrojenie floty handlowej (to już środki stare! Red. Nap.); rozwój wszelkich wynalazków w kierunku niszczenia łodzi podwodnych (tu zatem nadzieja na jakieś dotąd nieuchwytne natchnienie wynalazcze Red. Nap.); nieograniczona budowa nowych statków (ale szybkość budowy nie jest równą szybkości niszczenia Red. Nap.).

Na zakończenie mógł lord Carson jeszcze przytoczyć receptę, iż należy jak najwięcej ograniczać się, ażeby flota przewozowa mogła łatwiej uporać się z koniecznościami.

Zaostrzenie walk łodziami podwodnemi.

Nastroje w Ameryce.

„Petit Parisien“ donosi z Waszyngtonu: Panika wojenna wzrasta niemal z każdą godziną. Rząd nie powziął jeszcze coprawda decyzyi, ale wszelka iluzya utrzymania pokoju znikła.

„Frankf. Ztg..“ donosi z Nowego Jorku: Sekretarz stanu Lansing powiedział w sobotę podczas bankietu: „Nie wolno nam zamykać oczu przed faktem, że stoimy tuż przed wojną, ale **ogólną jest nadzieja, że kraj będzie ochroniony przed wpędzeniem go w konflikt.** Także pragnieniem i dążeniem rządu jest utrzymać pokój“.

Z Bazylei piszą do „Berliner Lokalanzeiger“: W porcie nowojorskim poczęto **rozciągać sieci druciane** dla zabezpieczenia przed atakami łodzi podwodnych.

Onegdajsza amerykańska rada ministrów, na której rozstrząsano kwestyę wyjazdu okrętów handlowych, uznała za słuszne postanowienie prezydenta, aby zająć pod tym względem stanowisko wyczekujące.

„Daily News“ donoszą z Nowego Jorku o ciekawym epizodzie: We czwartek usłyszano w mieście głuche **grzmoty armatnie,** dochodzące od strony portu. W mieście zapanowała panika: tysiące ludzi **myślało, że Niemcy bombardują wybrzeże; kobiety,** z dziećmi na rękach, poczęły uciekać z domów. Przyczyną popłochu były atoli jedynie ćwiczenia artyleryjskie ciężkich dział obronnych.

Zawiązała się w mieście Liga narodowa Kobiet dla służby publicznej, mająca na celu zorganizowanie najwybitniejszych kobiet amerykańskich, jako rezerwy narodowej. — Sprawozdawca donosi dalej, że na podstawie starannych informacyi skonstantował, że zażądano dotąd zwrotu więcej jak 10 milionów funtów szt., zdeponowanych przez Niemców.

Pisma szwajcarskie donoszą na podstawie informacyi z Nowego Jorku, że miejsca składowe są przepełnione towarami. Zakłady za ewentualnością wojny są 3 na 1. Doki amerykańskie mają obecnie w budowie 682 nowych okrętów o pojemności ponad 2 miliony tonn.

„Matin“ cytuje doniesienie nowojorskiego „Heralda“, według którego **Brian** u władz wszystko czyni, aby przeszkodzić ostatecznemu zerwaniu między Niemcami a Stanami. Waszyngtoński sprawozdawca "Petit Parisien“ podaje, że **usiłowania pokojowe prowadzone są z największą ruchliwością.** Wilson otrzymał wielką ilość telegramów, napierających, aby podjął wszelkie środki, by pokój z Niemcami utrzymać.

Nowa akcya państw neutralnych?

Z rozmaitych źródeł dowiadują się pisma holenderskie, że są w toku układy państw neutralnych co do wspólnej akcyi u rządu niemieckiego, aby ograniczył albo zaniechał wojny łodziami podwodnemi.

Demonstracye w Hiszpanii.

Lyoński „Progres“ donosi z Madrytu, że robotnicy i małomieszczanie przeciągali onegdaj ulicami, krzycząc: Precz z interwencyą! Słyszano także okrzyki: Niech żyją Niemcy!

Rosyjskie przygotowania.

Z rosyjskiej granicy przychodzą wiadomości, że rosyjska admiralicya czyni na wielką skalę przygotowania dla zwalczania niemieckich łodzi podwodnych na morzu Bałtyckiem. Rosyjska marynarka posiada obecnie 62 admirałów, 470 kapitanów i 2100 innych oficerów morskich; liczbę majtków podwyższono na 65.000

Nota Chin do Niemiec.

Agencya Havasa donosi z Tokio: Rząd chiński wręczył ambasadorowi niemieckiemu w Pekinie notę w sprawie zaostrzonej wojny morskiej. — Rząd chiński uważa ten środek wojenny za niedopuszczalny, ale ma nadzieję, że nie wejdzie on w życie. Jeżeli rząd niemiecki tego protestu nie uwzględni, **Chiny zerwą stosunki dyplomatyczne z Niemcami.** W nocie, wręczonej równocześnie ambasadorowi Stanów Zjednoczonych, oświadcza rząd chiński, że w zupełności staje po stronie Wilsona.

Skutki blokady niemieckiej we Francyi.

Z Genewy donoszą: Skutki akcyi niemieckich łodzi podwodnych przybierają dla Francyi **katastrlealne rozmiary.** Dowóz ogólny zmniejszył się o połowę.

Na posiedzeniu paryskiej rady miejskiej ogłoszono, że **Paryż posiada węgla jeszcze tylko na 14 dni.**

Zatapianie okrętów.

Biuro Wolffa donosi: Dnia 8 lutego podano do wiadomości, że jedna z łodzi podwodnych, które powróciły, zatopiła na oceanie Atlantyckim **10 okrętów** ogólnej pojemności 10.000 tonn, w tem dwa okręty po 4900 tonn ze zbożem i środkami żywności, jeden pojemności 2300 tonn z saletrą dla Anglii, dwa po 5000 tonn z węglem do Gibraltaru, względnie dla włoskich kolei państwowych, jeden pojemności 2100 tonn z oliwą dla Quenstown.

Według nowych raportych łodzi podwodnych, zatopionych zostało **6 parowców i 1 okręt żaglowy,** ogółem 25.000 tonn.

„Figaro“ ogłasza **zestawienie strat floty handlowej koalicyi i neutralnych za czas od 1 do 10 lutego.** Zestawienie obejmuje **58 okrętów handlowych koalicyi i 32 okrętów handlowych neutralnych, pojemności łącznej 176.925 tonn.** Zestawienie to jest oparte jedynie na doniesieniach agentury Lloydu i nie uwzględnia wielkiej liczby statków, o których zatopieniu doniosła nawet prasa francuska.

Zaniepokojenie w Anglii.

Wielkie zaniepokojenie w Anglii z powodu skuteczności wojny łodziami podwodnemi wynika z propozycyi „Daily News“, aby Anglia za przykładem Niemiec dawała **budować handlowe łodzie podwodne u Amerykanina** Forda, gdyż łodzie handlowe podwodne są stosunkowo więcej zabezpieczone przed łodziami podwodnemi.

Narady Ukraińców.

9 i 10 b. m. obradowała we Wiedniu Ukraińska Parlamentarna Reprezentacya.

W pierwszym dniu uchwalono wysłanie **protestu do Wilsona,** tyczącego się tej części jego noty, w której mówi o wyzwoleniu Słowian austryackich. W proteście zaznaczono, że aliantka koalicyi, Rosya, uciska 35 milionów ukraińskiego narodu tak samo bezwzględnie, jak to czyniła w czasie swojej inwazyi w Galicyi. Galicyjscy Ukraińcy protestują przeciw takiemu „wyzwoleniu“, a pragną utworzenia **niezawisłej Ukrainy** z ukraińskich obszarów, należących politycznie do Rosyi.

W drugim dniu zajmowano się sprawą wyodrębnienia Galicyi, sprawą zwołania parlamentu i sprawą uchodźców i ewakuowanych ze wschodniej Galicyi. Powzięto następujące rezolucye:

1) U. P. R. protestuje stanowczo przeciw oświadczeniu marszałka krajowego, złożonemu w przemowie do cesarza, jakoby **cała** ludność kraju przyjęła z wdzięcznością zapowiedź wyodrębnienia Galicyi. **W tym względzie całe społeczeństwo ukraińskie zajmuje na wskroś negatywne stanowisko;**

2) U. P. R. domaga się **podziału Galicyi na dwie narodowo odgraniczone prowincye** w związku z nową organizacyą Austryi na zasadzie narodowościowej, która powinna zająć miejsce pseudo historycznej terytoryalnej zasady krajów koronnych;

3) domaga się bezzwłocznego **zwołania Rady państwa** i delegacyi i wyraża żal, że prezydent ministrów nie zrobił tego dotychczas w interesie powagi Austryi i parlamentaryzmu;

4) w sprawie **uchodźców i ewakuowanych** stwierdzono, że ewakuacyę przeprowadza się w wielu wypadkach bez koniecznej potrzeby, że położenie tychże jest po największej części nadzwyczaj ciężkie. Postanowiono poczynić odpowiednie kroki w sferach rządowych.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Biuro Wolffa donosi 13 lutego wieczór: Przed południem częściowy atak angielski na południe od Serre nie udał się. Na zachodzie i wschodzie zresztą nie było większych przedsięwzięć bojowych. W łuku Czerny odparto kontrataki na wzgórza przez nas zajęte.

„Corriera della Sera“ donosi z Londynu: Sazonow pozostanie w Rosyi aż do czasu po Wielkanocy. Ambasadą rosyjską w Londynie zawiadować będzie Nabokow. Sazonow weźmie udział we wszystkich posiedzeniach Rady państwa i **komisyi dla sprawy polskiej.**

„Corriera della Sera“ donosi z Londynu: Rosyjski minister komunikacyi **ograniczył ruch podróżnych na kolejach Rosyi** środkowej i Rosyi południowej aż po koniec lutego. Na tych liniach kursować będzie tylko jeden pociąg w jedną i drugą stronę.

„Utro Rossii“ informuje, że hr. **Bobriński** zdecydował się objąć rządy tylko pod tym warunkiem, że car zgodzi się na stworzenie ministeryum koalicyjnego, w któremby miały zastępstwo także partye opozycyjne. Ponieważ car odmówił, hr. Bobrińskij nie przyjął misyi utworzenia rządu.

Wedle wiadomości, które otrzymano tutaj z Haparandy, podczas świąt Bożego Narodzenia starego stylu nastąpił w Finlandyi pod Kantahlati ogromny **wybuch amunicyi.** Budynki kolei Murmańskiej zostały uszkodzone.

Wedle „Avanti“ — jak donoszą z Bazylei — wskutek nieprzybycia okrętów francuskich, w Genui, Florencyi i innych miejscowościach **ceny artykułów żywności** podskoczyły o 40%. — W Turynie prace we fabrykach amunicyi trwają tylko przez 2 dni w tygodniu dla braku węgla.

Według wiarygodnych wiadomości, w przeciwieństwie do doniesień agencyi Havasa — większość, jaką przy ostatniem głosowaniu nad kredytem podsekretaryatu stanu otrzymał **rząd Brianda** w związku z kwestyą zaufania, wynosiła nie 389 głosów, ale tylko 290. — „Oeuvre“ i „Homme enchaine“ wyrażają już zapatrywanie, że Briand nie ma już prawa przemawiania w imieniu kraju.

„N. Rott. Courant“ podaje wiadomość „Timesa“ z Bombaju (w Indyach), że tam ogłoszono rozporządzenie, wzywające wszystkich poddanych angielskich od 16 do 50 roku życia **do zgłoszenia się.** "Times“ donoszą, że jest to pierwszy krok do zaprowadzenia ogólnego obowiązku ćwiczeń wojskowych w Indyach angielskich.

„Bukowiner Tagblatt“, wychodzący co tydzień jako dodatek do „**Bohemii**“, donosi z **Czerniowiec:** Obecnie znajduje się w Czerniowcach 200.000 uchodźców rumuńskich. Drożyzna jest szalona. I tak kilogram cukru kosztuje 3 ruble.

Jak donosi „Riecz“, generał francuski Castelnau i generał angielski Wilson zostaną przydzieleni do carskiej kwatery wojennej jako **doradcy wojskowi cara.** Prócz tego Francya i Anglia wyślą do cara dwóch doradców dyplomatycznych.

Koszta wojenne Niemiec.

Berlin, 14 lutego.

Wobec wiadomości „Corriere della Sera“ jakoby koszta wojenne Niemiec wynosiły 180 miliardów marek, stwierdza Biuro Wolffa, że koszta wojenne Niemiec do dzisiaj wynoszą okrągło sześćdziesiąt miliardów marek.

Katastrofa.

Ehmen (Hannower koło Fallersleben), 14 lutego.

Dnia 13 b. m. popołudniu wydarzył się w kopalni „Einigkeit“ ciężkie nieszczęście. Materyały wybuchowe zapaliły się w szybie kali i powodowały. Wskutek powstałych gazów zginęło 31 górników. Podczas wypadku znajdowało się w szybie 130 górników. Urządzenie kopalni znajduje się w porządku i ruch jest niezamącony.

KRONIKA.

Kraków, środa 14 lutego.

Przyjazd prezydenta Rutowskiego. N. K. N. powita prezydenta Rutowskiego w sobotę o godz. 12-ej w południe w swoim gmachu. Prezydentowi Rutowskiemu wręczy N. K. N. złoty medal, wybity na jego cześć. W uroczystości wezmą udział całonkowie i współpracownicy N. K. N. tudzież Liga kobiet.

Rejonowa sprzedaż chleba w Krakowie. Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim dalsze zebranie piekarzy tutejszych w sprawie organizowania spółek do wypiekania chleba z powodu wprowadzenia rejonowej sprzedaży chleba. Jutro odbędzie się w magistracie zebranie piekarzy, na którem lista spółek piekarskich będzie już zatwierdzona. Jak wiadomo, liczba piekarń zredukowaną będzie z 76 na 36.

Ograniczenie ruchu kolejowego w Krakowie nastąpiło w dniu 12 b. m. Wskutek tego ograniczenia nie odchodzą obecnie pociągi z Krakowa w stronę Lwowa o 5.48 rano (pospieszny), 8.30 rano (osobowy), 11.30 w południe (osobowy), 5.25 wieczorem (osobowy), zaś w stronę Wiednia odpadły pociągi: o 10.10 rano (osobowy) i 10 w nocy (pospieszny). Inne pociągi na razie kursują jak dawniej.

Repertuar teatru ludowego miejskiego. Czwartek: Premiera „Na wakacyach“.

Bezpośrednie podatki państwowe w Galicyi.

(H. D.) Podatki pośrednie dają miarę konsumcyi, wskazują na stopień zamożności kraju, na miarę, w którą gospodarstwo naturalne zamienia się na pieniężne, na rozwój zaś gospodarstwa w szczególności, na stosunek rozwoju gałęzi gospodarczych do siebie rzucają jeno słabe światło. Natomiast odsłaniają podatki bezpośrednie z całą jaskrawością stopień rozwoju przemysłu, rolnictwa i handlu, dają obraz obrotów pieniężnych, ich zasobów, wyjaśniają jaką rolę w danem społeczeństwie odgrywa kapitał zbiorowy, akcyjny i bankowy.

Porównując wysokość podatków bezpośrednich w Galicyi, z przeciętną ich wysokością w Austryi, gdzie przecięcie poza Galicyą obniżają Bukowina, Dalmacya i t. p., dostaniemy wierny obraz naszego niedorozwoju gospodarczego, stojącego w odwrotnym stosunku do przyrodzonych bogactw Galicyi.

Biorąc pod uwagę, że Galicya kilkakrotność w swem łonie kryje zasoby węgla kamiennego całej zresztą monarchii, zważywszy, że nigdzie zresztą w Austro-Węgrzech ani ropy, ani wosku ziemnego nie znaleziono, że najbogatsze posiadamy pokłady soli, najbogatsze lasy, urodzajną bardzo glebę, nie zrozumie się zestawienia podatkach bezpośrednich galicyjskich w stosunku do całości Austryi, niskości podatków, to znaczy niskości dochodów.

Żaden ekonomista innego wyjaśnienia nie da, jak to, że Galicya dotychczas jest kolonią przemysłową zachodniej Austryi.

W budżecie na rok 1913 preleminowano:

Podatki bezpośrednie:

Podatek	Austrya	Galicya	%
	milionów	koron	
gruntowy	52.0	7.6	14.3
domowo-czynszowy	112.2	0.9	9.7
5% od wolnych lat	9.6	0.8	8.1
powszechnie zarobkowy	36.9	2.7	7.3
z handlu obnośnego	0.2	—	4.3
od przeds. obow. do publiczn. składania rach	72.0	4.0	5.6
rentowy	12.4	1.2	9.7
osobisto-dochodowy	93.3	6.2	6.8
od wyższych płac	4.4	0.2	4.5
należytości egzekucyjne	2.5	1.3	54.5
odsetki zwłoki	1.3	0.2	14.7
Do tego doliczymy opłaty sądowe, spadkowe i t. p.:			
stemple	62.7	11.8	18.9
taksy	7.7	0.9	11.8
należytości	154.4	22.7	14.7
razem	622.6	70.5	11.3

Mimo nader niskiego udziału Galicyi w podatkach przemysłu i handlu, jako to podatku zarobkowego, osobisto-dochodowego, mimo, że przeszło czwartą część ludności Austryi w Galicyi płaci dwudziestą część podatku przedsiębiorstw zobowiązanych do publicznego składania rachunków, t. j. spadkowych, suma naszego udziału w bezpośrednich daninach na rzecz państwa wynosi przeszło 11%.

W dochodach figuruje pod tytułem: ogólna administracya kas — kwota 210.4 mil. K, są to dochody z realizowanych pożyczek przeważnie na inwestycye kolejowe. Rzeczywistymi dochodami nie są.

Jak wysoki jest nasz udział w dochodach **z loteryi** oznaczyć się nie da, wiem jedynie, że loterya w Austryi przynosi 40 milionów, że koszta za wygrane i t. p. wynoszą 24 miliony, a czysty dochód wynosi 16 milionów koron. Szukając miary dla obliczenia udziału Galicyi nie należy go obliczyć wedle ilości ludności, gdyż stawki w krajach przemysłowych są znacznie wyższe. Wydaje się, że do prawdy najbardziej się zbliży procent naszego udziału w dochodach loteryjnych, w podatkach konsumcyjnych, t. j. 15.8%.

Udział nasz zatem w dochodach z loteryi 2.5 miliona koron.

Poczta.

Poczt. kasa oszczędn.	Austrya	Galicya	%
	milionów	koron	
Dochody	18.8	1.1	6
wydatki	10.4	0.6	6
czysty dochód	8.4	0.5	6
Poczta i telegraf			
dochody	212.6	21.6	10.2
wydatki	186.7	16.7	8.9
czysty dochód	25.9	4.9	19.9

Podczas gdy zysk poczty austryackiej wynosi 12.2%, zysk poczty galicyjskiej wynosi 23.2%.

Udział Galicyi w dochodach i wydatkach pocztowej kasy oszczędności obliczony według wkładek oszczędnościowych galicyjskich tamże złożonych, wynoszących 6% wszystkich wkładek.

W budżecie ministerstwa rolnictwa domeny i lasy

	Austrya	Galicya	%
wykazują dochody	21.2	8.5	40.2
wydatki	16.3	5.7	35.1
czysty dochód	4.9	2.8	57.1

Ministerstwo robót publicznych zawiaduje w Galicyi państwową rafineryą nafty, która na rok 1913 preliminuje dochodów 17.7 milionów, a wydatków 16.7 milionów, czyli zysk jednego miliona. Są to liczby czysto buchalteryjne, gdyż w rzeczywistości w rubryce wydatków figuruje amortyzacya wkładów, które właściwie stanowią dochód.

Państwowa kopalnia węgla w Brzeszczu od niedawna dopiero przeszła na własność państwa, rachunki jej nie figurują jeszcze w budżecie, ale dzisiaj wiadomem jest, że przynosi tak znakomite dochody, że prywatni przemysłowcy ofiarowali za tą kopalnię czterykrotność kosztów t. j. zamiast 12 milionów — 50.

Cła

Ze znaczniejszych źródeł dochodów państwowych pominęliśmy dotychczas jedynie cła. Wynoszą one w Austryi 180.7 miliona koron. Cła stanowią źródło wspólnego dochodu Austro-Węgier i dlatego podawane są w budżetach wedle urzędów cłowych, w których cło składano, a nie wedle miejsc spożycia towarów. Nie jest więc wiadomem, jaki udział jest Austryi w cłach wspólnych, a tem bardziej trudno obliczyć, jaki Galicyi.

Dochody w etacie pensyjnym

wynoszą w budżecie na r. 1913 10.8 mil. koron, udział Galicyi obliczany w stosunku do wydatków w tym etacie 1.6 mil. K czyli 15.5%.

Rekapitulacya udziału Galicyi w dochodach skarbu austryackiego.

	Austrya	Galicya	%
	milionów	koron	
Podatki pośrednie	801.2	122.3	15.2
podatki bezpośrednie	622.6	70.5	11.3
loterya	40.0	6.3	15.8
poczta	231.4	22.7	9.8
koleje	870.5	190.1	21.7
razem	2572.7	411.9	73.8

Budżet austryacki na rok 1913 wynosi w rubryce dochodów 3137.5 miliona koron. W powyższem zestawieniu brak przeszło 500 milionów, do których należą wymienione już poprzednio pozycye, jako to ogólna administracya kas i cła, jedne nie stanowiące właściwych dochodów, a drugie nie dające się wedle krajów rozdzielić. Nadto brak tutaj dochodów miejsc centralnych, jak to ministerstwa obrony krajowej, ministerstwa sprawiedliwości i szeregu pozycyj w budżetach ministerstw rolnictwa i robót publicznych. Kwoty te bądź są stosunkowo za drobne, aby tu znaleźć uwzględnienie, bądź też rozdzielić się nie dadzą.

Dla naszych rozpatrywań wystarcza stwierdzenie, że w podatkach bezpośrednich udział nasz wynosi 11.3%, w podatkach pośrednich 15.2%, że kolej w Austryi pasywna, u nas przynosi 38 milionów koron czystego dochodu, po spłaceniu odsetek i amortyzacyi i że poczta galicyjska stosunkowo większy dochód przynosi, anieżeli austryacka.

Międzynarodowa konferencya związków zawodowych.

„Internationale Korrespondenz" dowiaduje się ze Sztokholmu:

Za inicyatywą centrali związków zawodowych Szwecyi zwrócił się sekretaryat Międzynarodowego Związku zawodowego w Berlinie z zapytaniem do związków skandynawskich, czyby były skłonne wysłać zastępców na **międzynarodową konferencyę związków zawodowych.**

Francuskie, belgijskie i niemieckie krajowe centrale zgodziły się w zasadzie na taką konferencyę, tylko **ze strony angielskiej** niema żadnej odpowiedzi.

Karol Legien, przewodniczący Związków zawodowych niemieckich oznajmił sekretaryatowi centrali norweskiej, że nastąpiła zgoda centrali francuskiej, hiszpańskiej, włoskiej, belgijskiej — co do współudziału w konferencyi, którą towarzysze Szwajcarscy proponują urządzić **w Szwajcaryi.**

Legien zaznacza, że nie należy niczego poniechać, coby przyczyniło się do **rozszerzenia idei pokojowej wśród robotników wszystkich narodowości.**

Norweski sekretaryat ze swej strony zaakceptował propozycyę **zwołania konferencyi zawodowej w Szwajcaryi,** zawiadamiając o tem Legiena telegraficznie.

„Vorwärts" powiada, iż powszechnem jest oczekiwanie, że konferencya zostanie obesłaną tak licznie, iż istotnie będzie można ją uważać za reprezentantkę międzynarodówki zawodowej.

Z Rosyi.

Z powodu utworzenia się w Piotrogrodzie „Klubu ekonomicznego" piszą w „Rieczy", że cały szereg wybitniejszych politycznych działaczów z kół **szlachty wystąpił teraz otwarcie przeciwko rządowi rosyjskiemu.** Widać to chyba już z tego, że pomiędzy założycielami klubu, którego program i cała działalność ma zostać zwróconą przeciwko dzisiejszemu gabinetowi, znajdują się osoby takiej wagi społecznej, jak ks. Obolenskij, ks. Szczerbatow, hr. Ofusjow, hr. Ozierow itp.

Podług doniesienia piotrogrodzkiej „Rieczy", delegacya 15.000 **mitingu robotników putiłowskich** wręczyła prezesowi Dumy Rodziance memoryał, zawierający charakterystykę dzisiejszego momentu politycznego i wskazujący na **bezowocność wszelkich prac Dumy.** Z powodu tego robotnicy w Rosyi odnoszą się do Dumy z nieufnością. Podobne memoryały napływają do Rodzianki, za przykładem robotników putiłowskich, także z innych wielkich fabryk w kraju.

Korespondent „Voss. Ztg." prostuje ostatnie pogłoski o procesach Suchomlinowa i Manuiłowa.

Mówią, że były minister wojny **Suchomlinow** ma być ostatecznie oskarżony o zdradę stanu. Otóż rzecz ma się tak, że wprawdzie minister sprawiedliwości Dobrowolski dał komisyi śledczej instrukcyę, by przeciw Suchomlinowi podniesiono oskarżenie z par. 108 k. k. (współdziałanie z obcem mocarstwem), jednakże komisya dotąd nie zdołała zebrać faktów, którymi możnaby takie oskarżenie uzasadnić. Na razie więc Suchomlinow jest nadal oskarżony o to, iż **dopomagał urzędnikowi państwowemu do wzbogacenia się przy dostawach państwowych.**

Wspomnieć należy jeszcze o aferze **Manuiłowa.** Rozeszła się wiadomość, że przeciw Manuiłowi wytoczona zostanie znów akcya sądowa. — Tymczasem, kto zna stosunki rosyjskie, zrozumie, że skoro carskim ukazem raz zarządzono „umorzenie sprawy na zawsze", to o podjęciu kroków sądowych na nowo nie może być mowy. Tylko z powodu **usiłowanego przekupienia urzędnika państwowego sumą 2000 rubli stanie Manuiłow tymi dniami przed sądem zwykłym w Petersburgu.** Na rozprawie nie będą poruszone żadne kwestye polityczne i Manuiłow zresztą pozostaje na wolnej stopie.

Los kolonii niemieckich.

Japoński minister spraw zagranicznych, hrabia Montono oświadczył, że z zamilczenia w nocie sprzymierzonych co do **losu kolonii niemieckich** nie wynika, jakoby zamierzano kolonie te Niemcom oddać i że Japonia otrzymała w tym względzie **zapewnienia** ze strony państw koalicyi.

„Manchester Guardian" pisze odnośnie do ostatniego oświadczenia angielskiego ministra dla kolonii, że kolonie przy zawarciu pokoju nie wrócą do Niemiec. Nie od nas Anglików zależy los niemieckiej Afryki. Południowi Afrykanie zdobyli **ją i Południowa Afryka ma o tem rozstrzygnąć.** Ale niema najmniejszej wątpliwości co do tego, jak to rozstrzygnięcie wypadnie. Niemcy okazali się zbyt złymi sąsiadami, ażeby im można pozwalać osiedlać się tam powtórnie.

Z Brzeszcz.

(Korespondencya „Naprzodu").

Brzeszcze, w lutym.

Stosunkami w Stow. spożywczem w Brzeszczach, poruszonymi w „Naprzodzie" w nr. 23 z 27 **stycznia** b. r., zajęły się całe Brzeszcze, a rezultatem tego było zwołane na gwałt posiedzenie rady nadzorczej, na którem wypowiadano sobie ostro nawzajem jeden drugiemu stare grzechy. Z przedstawionego zestawienia wynika, że obrót w dwóch ostatnich latach wynosił 750.000 koron, a z tego czysty zysk 46.000 koron. Tylko sprawa inwentarza nie przedstawia się tak różowo, jak to wygląda w sprawozdaniu, gdyż p. kierownik sklepu **Silberschütz** robił z górnikiem **Janem Pużkiem** inwentarz na oko w ten sposób, że chwycił go za rękę, wprowadził do magazynu i dyktował mu, ile mają n. p. pieprzu, a cene zapisywano nie według faktury kupna, ale według cen wojennych i jeżeli za 200 kg. pieprzu zapłacano 1200 K, to cena w inwentarzu figuruje 10.000 K. W ten sposób górnicy muszą płacić za towary 10-krotnie, pomimo, że towar kupiony był tanio, a konsum ma za zadanie sprzedawać według cen kupna z godziwym zyskiem, a nie właśnie wyzyskiwać swoich członków. Przy ścisłej kontroli z uwzględnieniem wyjątkowych stosunków, które po wojnie się zasadniczo zmienią, sprawa wartości inwentarza zmieni się napewno i wartość inwentarza ulegnie znacznie zmianie na niekorzyść spółki, jeżeli się te towary obliczało według cen wojennych.

Walne zgromadzenie członków uchwalono zwołać na 25 lutego b. r., rzeczą więc górników teraz, aby na niem wybrano zarząd, który będzie miał za zadanie dobro swoich członków, a nie osobiste korzyści.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 14 lutego.

Urzędowo donoszą 13 lutego:

Zachodni teren wojny: W ciągu dnia silna mgła ograniczyła czynność bojową prawie na całym froncie.

W obszarze Sommy walka artyleryi ożywiła się wieczorem i ze zmienną siłą trwała w nocy, szczególniej żywa między lasem St. Pierre Vaast i Peronne.

Między Ypern i Arras rozbiły się liczne uderzenia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od jeziora Dryświaty niektóre oddziały wdarły się do rosyjskiej pozycyi i powróciły z 90 jeńcami i jednym karabinem maszynowym. Na zachód od Łucka uderzenia wywiadowcze Rosyan i wysadzania min pozostały bez skutku. Koło Zwyżyna, nad górnym Seretem, dwa razy ponawiany atak kilku rosyjskich batalionów został odparty.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Na południe od drogi do Valeputny nasze wojska wzięły szturmem silnie umocniony punkt oparcia. W jeńcach wzięto 3 oficerów i 168 żołnierzy, a w łupie 2 karabiny maszynowe i wiele urządzeń polowych. Między dolinami Uz i Putna kilkakrotnie żywe walki artyleryi i na przedpolach.

Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front macedoński: W łuku Czerny, po skutecznem przygotowaniu ogniowem, nasze wojska zaatakowały nieprzyjacielską pozycyę górską na wschód od Paralowo i wzięły ją szturmem, oraz kilka poza frontem znajdujących się składów. Przy nieznacznych własnych stratach pojmano 2 oficerów i 90 Włochów, oraz zdobyto 5 karabinów maszynowych i 2 minierki.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

„Sawantki", wystawione na scenie teatru miejskiego w sobotę, nie osiągnęły takiego sukcesu artystycznego, na jakiby mogło liczyć nieśmiertelne dzieło Moliera. Nie bacząc na swe przebrzmiałe w znacznej mierze aluzye poszczególne, na nieszczęsną regułę jedności miejsca, na akcyę nikłą i na niegłęboką (jak dla czytelnika i widza dzisiejszego) psychologię, — sztuka Moliera podnosi kwestyę do dziś dnia aktualną: stosunku kobiety do wiedzy i sztuki, wyższość stosunkową poszczególnych typów kobiecych w ich stosunku do nauki, wreszcie znaczenie nauki w życiu wogóle. Ciosy są wymierzone przeważnie przeciwko martwej, formalistycznie pojmowanej, modnej w salonach paryskich poezyi i przesadom w tym kierunku, nie oszczędzają jednak nawet — astronomii.

Zdumiewającem poprostu było niedbałe przygotowanie ról przez niektórych artystów. Artysta, grający Klitandra, tak dalece nie opanował pamięciowo swej roli, że czuł się kompletnie skrępowanym w grze i przeważnie wytężał słuch w kierunku budki suflerskiej, skąd rozlegało się coraz głośniejsze „podpowiadanie". Co prawda rola Klitandra niewłaściwie była obsadzona. — Dużo uroku i swobody na scenę wniosła p. Kamińska. Bardzo dobrze swą rolę przeprowadzili pp. Kosmowska i Feldman.

Spis pospolitaków urodzonych w r. 1891—1872. Na murach miasta pojawiło się wczoraj następujące ogłoszenie magistratu: Wzywa się tych pospolitaków, urodzonych w latach 1891—1872 włącznie, którzy według ogłoszonego już obwieszczenia powołania z dnia 1 lutego 1917 r. lit. „S" powołani zostali do nowego przeglądu wojskowego, aby przepisane zgłoszenie się niezwłocznie, a **najpóźniej do dni pięciu** uskutecznili.

Do przyjmowania zgłoszeń podzielone zostało miasto na 7 okręgów, a dla każdego z nich utworzono osobne biuro. Biura urzędować będą od godz 9 do 1, zaś po południu od godz. 4 do 7, (w niedzielę od godz. 9 do 12).

Każdy zgłaszający się winien przynieść z sobą dokument, stwierdzający tożsamość osoby, oraz „potwierdzenie osoby i zgłoszenia się" i dokumenta tyczące się jego stosunku do powinności wojskowej. Zaniedbanie zgłoszenia się w przepisanym terminie będzie surowo karane.

Dodatkowy przegląd pospolitków. Magistrat ogłasza następujące wezwanie: Pospolitacy, urodzeni w latach 1898 do 1892 włącznie, którzy w czasie od 15 do 30 stycznia b. r. z ważnych powodów do przeglądu stawić się nie mogli, winni jawić się do dodatkowego przeglądu w c. k. Powiatowej Komendzie uzupełniającej obrony krajowej w Krakowie, przy ul. Siemiradzkiego w dniach **15 lub 28 lutego**, lub wreszcie w dniu 10 marca b. r., a to punktualnie o godz. 8 rano.

Koncert Wilhelma Backhausa. Zapowiedziany koncert nadwornego pianisty Wilhelma Backhausa wywołał wśród publiczności naszego miasta — jak świadczy szybka sprzedaż biletów — żywe zainteresowanie. Backhaus przed kilkunastu dniami koncertował w Warszawie i obudził występem swoim wielki entuzyazm. Backhaus celuje w interpretacyi Beethovena i jako wykonawca dzieł beethovenowskich staje w pierwszym rzędzie obok Lamonda i d'Alberta. Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego, linia A—B.

Uroczyste galowe przedstawienie w sali „Kina Nowości" z obrazu „Rządy tyranów" zdejmowanego w Krakowie, odbędzie się w najbliższych dniach. Bliższe szczegóły będą podane do wiadomości. Cały dochód z tego przedstawienia przypadnie ociemniałym żołnierzom galicyjskich pułków.

Kino „Opieka" (Zielona 17). Od wtorku dnia 13 do 15 lutego: Król zbrodniarzy, dramat w 5 aktach; Milioner między rozbójnikami, komedya.

Podręcznik nowych podatków. Ruchliwa księgarnia wiedeńska Manza wydała dodatkowy tom do wydanego w roku 1913 dzieła Konrada „Handbuch des öster. Finanzverwaltungsrecht", zawierający zarys nowych przepisów podatkowych, wydanych w czasie wojny. Zawiera on między innemi rozp. ces. o dodatkach wojennych, o odpisie podatków w obszarach, dotkniętych wojną, o podatku od zysków wojennych, o podwyższeniu podatku od piwa i wódki, o nowym podatku od zapałek, o nowych należytościach sądowych i spadkowych, oraz ubezpieczeniowych.

Dodatkowy tom (Nachtrag) kosztuje 4 K. — Razem oba tomy 28 K. Staranne to wydawnictwo należy polecić wszystkim interesowanym. Podobnego wydawnictwa w języku polskim nie mamy. Pojawiły się jedynie broszury, zawierające niektóre z tych rozporządzeń podatkowych.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Czwartek: Prof. B. Wallek-Walewski: Polska pieśń w muzyce.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Sawantki".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).